

TYGODNIK POLSKI

11 LISTOPAD.

ROK 1923

N-r 84

JEDYNE CZASOPISMO POLSKIE W AZJI
 WYCHODZI W HARBINIE (CHINY) CO NIEDZIELA
 WYDAWNICTWA ROK DRUGI

N-84

REDAKCJA I ADMINISTRACJA MIEŚCI SIĘ W LOKALU BIBLIOTEKI PA
 RAFIALNEJ W GMACHU GIMNAZJUM POLSKIEGO IM. H. SIENKIEWICZA
 W HARBINIE. ADRES: POLISH JOURNAL „TYGODNIK POLSKI”
 79 GRAND PROSPECT ST. HARBIN CHINA. PIENIADZE ZA PRENUMERA
 TE PRZYJMUJE Ks. FROBOSZCZ OSTROWSKI. CENA ODDZIELNEGO NT. 20
 SEN JAP. ALBO 20 CENT. MEKSYK. ALBO 10 CENT. AMERYK. WARUN
 KI PRENUMERATY: W CHINACH ROCZNIE 8 DOLL. MEKSYKAN., PÓLHO
 CZNIE 4 DOLL. MEKSYKAN., KWARTALNIE 2 DOLL. MEKS., MIESIE

CZNIE 70 CENTÓW MEKS. W JAPONI: ROCZNIE 8 JEN PÓLROCZNIE 4
 JENY, KWARTALNIE 2 JENY, MIESIĘCZNIE 70 SEN. W POLSCE: ROCZNIE
 4 ZŁOTE POLSKIE LUB 4 FRANKI SZWAJC., PÓLROCZNIE 2 ZŁOTE POL
 SKIE LUB 2 FRANKI SZWAJC. KWARTALNIE 1 ZŁOTY POLSKI LUB 1
 FRANK SZWAJC. W SYBERJI I ROSJI ROCZNIE 5 RUBLI ZŁOTYCH LUB
 5 SREBR. W INNYCH KRAJACH: ROCZNIE 4 DOLL. AMERYK., PÓLROCZ
 NIE 2 DOLL. AMERYK., KWARTALNIE 1 DOLL. AMERYKANSKI.

W niedzielę d. 28 października 1923 r. odbyła
 się w tutejszym Kościele Rzymsko-Katolickim
 uroczysta konsekracja

KSIĘDZA KAROLA SLIWOWKIEGO
 Na Godność Biskupa Władywostockiego

STRUKTURA GOSPODARCZA POLSKI

Na posiedzeniu Tow. Ekonomistów w War
 szawie, prof. Brzeski poruszył ciekawe zagad
 nienie, mianowicie, jaką tendencję rozwojową
 posiada struktura gospodarcza Polski; czy
 tendencję przeważnie przemysłową, czy prze
 ważnie rolną?

Wywody referenta skłaniały się ku wnio
 sowi, że wbrew wielu wskaźnikom przyszłość
 Polski opierać się powinna na wydatnym up
 rzemysłowieniu, a więc na znacznym ekspor
 cie wytworów fabrycznych, albowiem produ
 kcja rolna nie może nam zapewnić większych
 przewyżek ponad pokrycie wewnętrznego
 spożycia.

Jakkolwiek prof. Brzeski uzasadnił pogląd
 ten szeregiem argumentów naukowych, a w
 tem danymi statystycznymi, jest to oczywiście
 tylko przewidywanie. Trzeba zdać sobie
 sprawę z tego, że właściwa struktura gospo
 darcza nowej Polski niepodległej jeszcze się
 nie sformowała, że rozwija się ona dopiero
 że jest in statu nascendi. To też przewidywa
 nia opierają się na danych nie mających bez
 względnych podstaw. Dynamika gospodarcza
 odbywająca się przy zcalaniu dawnych dziel

nic, oraz różne nie dające się jeszcze okre
 ślić fakty, wycisną dopiero w przyszłości pi
 tno na budowie pełnego rozwoju ekonomicz
 nego. Niemniej wszakże, chcąc przeniknąć
 rozwój, trzeba głębiej wnikać w istotę tych
 fundamentów gospodarczych z przeszłości,
 na których spocząć musi nasza przyszła stru
 ktura.

Otóż przedewszystkiem we wszystkich
 dzielnicach Polski (z wyjątkiem Śląska) przy
 rośnięciu ludności rolnej jest tak znaczny, że
 na miarę nie może on iść w porównaniu z za
 potrzebowaniem rąk roboczych we wzrastają
 cym nawet przemyśle. Przeciętnie na ziemiach
 polskich z rolnictwa czerpało utrzymanie 63
 proc. ludności a w tem w Małopolsce 73 pr.
 Robotników fabrycznych było na wszystkich
 ziemiach polskich 1,500,000. Przy znacznym
 powiększeniu produkcji przemysłowej liczba
 ta może w ciągu lat kilku wzrosnąć o kilka
 dziesiąt procent, ale to nie dorówna przyro
 stowi ludności rolnej, która w sumie obejmu
 je w Polsce około 21 milj.

Prawda, że statystyka przedwojenna wyka
 zała większą wartość produkcji przemysło

wej, niżeli rolnej zarówno w Królestwie jak za
 nawet w Małopolsce — lecz były to wyniki od
 niedokładnych metod statystycznych. Tak
 więc w Królestwie obliczono wartość rocznej
 produkcji przemysłowej na 1,2 miljarda rubli,
 a wartość produkcji rolnej na 956 milionów.
 W ten sposób produkcja przemysłowa byłaby
 większą od rolnej o oko'0 250 milj. rubli ale
 rezultaty te płyną z nieściśle obrachunków.
 W statystyce przemysłowej kilkakrotnie wcho
 dzą do obliczeń te same wartości (najpierw
 jako płody surowe, potem jako półobrobione,
 wreszcie jako gotowe wyroby). W statystyce
 rolnej mamy do czynienia z faktami nieskom
 plikowanymi i dlatego jest ona pewniejsza.
 Tak samo więc cyfry, odnoszące się do daw
 nej Galicji, zawierają tylko względnie dokład
 ne wskazówki (70 milj. koron. jako wartość
 roczna produkcji przemysłowej, oraz 300 milj.
 koron jako wartość pól głównie zboż.)

Jeśli zwrócić uwagę na tendencję rozwojo
 we rolnictwa polskiego w dawnym Królestwie
 zanim jeszcze polityka gospodarcza rządu
 rosyjskiego wywarła na nie swój ujemny na
 cisk (przez taryfy przewozowe), to okaże się

Przyszła wojna morska

że Królestwo posiadać może w tej mierze nie tylko samowystarczalność, lecz przewyżki wywozowe. Co do Wielkopolski fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości. Stałystyka bilansu handlu Wielkopolski (z przed wojny) wykazuje saldo w dziale rolnym, dochodzące do miljarða marek złotych. Możliwości rozwoju we Galicji w rolnictwie są o wiele wyższe od dawnych wyników, będących skutkami zaniedbania gospodarczego.

Nielekceważymy potencjonalnych sił rozwojowych przemysłu polskiego. Już przeszłość osobiwie w Królestwie, wykazała pod tym względem znaczne postępy. Przemysł wzniósł się na wysoki poziom technicznego udoskonalenia. Polska musi podążać za postępem organizacji wielko-przemysłowej innych krajów kultury, albowiem zdobycze na tem polu są problemami cywilizacyjnej dojrzałości.

Rozwój przemysłu zapewnia każdemu narodowi szanse samowystarczalności w tych względnych granicach, w jakich samostarczalność pojmować należy. Bez tych szans jednak na ród i państwo nie mogą pozyskać niepodległości gospodarczej. Przemysł polski zarówno mechaniczny, jak włókienniczy już po wojnie doskonalit się i posuwał naprzód.

Atoli nie można oczekiwać takiego wzrostu produkcji fabrycznej, aby napięcie jej równało się proletaryzacji ludności rolniczej która, w miarę braku pracy na wsi, znajduje w fabrykach korzystne zatrudnienie. Tak samo niemożna również przewidywać że wywóz naszych wytworów fabrycznych zapewni nam równowagę bilansową. Obecnie na wet powojenne zdobycze wynikają raczej z konjunktur walutowych niż z naszych uzdolnień konkurencyjnych na wszechświatowym rynku.

To też mimo wszystko, w rolnictwie zawieszona się przeważająca domena wytwórczych sił Polski. Rzeczywiście rolnictwo musi być zarazem oparte na rozwoju przemysłów, związanych z gospodarstwem rolnem. Wieś nowoczesna jest pod wielu względami fabryką nie wyłączając glebę, rodzącą zboże. Nawet małe gospodarstwa rolne mogą być połączone z przemysłową działalnością. Z drugiej strony struktura społeczna Polski, uwarunkowana wielkim rezerwuarem sił ludzkich, żyjących na wsi, a nie mogących być pominiętymi przez przemysł miejski, jest ową „causa movens“ reformy rolnej, która będzie się przy spieszać.

W konkluzji należy stwierdzić, że Polska zjednoczona i niepodległa będzie w dalszym swoim rozwoju państwem NAPOŁY PRZEMYSŁOWEM, NAPOŁY ROLNICZEM, lecz w najbliższych stadjach rozwojowych — przeważnie rolniczym.

Co się zaś tyczy czynników, na których opierać się powinna równowaga naszego bilansu płatniczego, to nie wyłącznie wywóz surowców i wytworów może w tem decydować. Polska posiada świetne warunki geograficzne, zapewniające jej szanse rynku tranzytowego i widoki znacznych z tego tytułu horoskopów zarobkowych. Jako POŚREDNICZKA w HANDLU między Zachodem i Wschodem Polska zdobyć może w Europie PIERWSZORZEDNE STANOWISKO. Ale to wymaga wiele udoskonalień naszych urządzeń komunikacyjnych, a nadto innego stosunku do Gdańska, który jest jedynym naszym wyjściem ku morzu.

Wojna przyszłości rozegra się pod wodą i w powietrzu — nie jest to wizja powieści Vern'a czy Wellsa — lecz prawda, z którą coraz silniej zaczynają się liczyć wszystkie narody świata. W budziecie wojsk lądowych — lotnictwo, w budziecie marynarki — łodzie podwodne zaczynają zajmować jedno z pierwszorzędnych miejsc. W książce wojskowej współczesnej poczyną przeważać poglądy, iż te dwa narzędzia walki są przedewszystkiem dostępne i przeznaczone dla narodów mniejszych — dla których droga budowa olbrzymów morskich, lud utrzymywania gigantycznych armij jest zamknięta.

I chociaż żyjemy w okresie konferencyj rozbrojeniowych, chociaż Waszyngton i Geneva kolejno starają się narzucić ograniczenia zbrojeń — widzimy ciągły i wzmożony wysiłek u wszystkich narodów dążący do pomnożenia swych środków obrony.

Program sztabu generalnego marynarki francuskiej, obraca się przedewszystkiem dokoła problemu łodzi podwodnych. Jako pierwsza część programu proponuje się konstrukcję sześciu łodzi o pojemności 1.000 tonn i sześciu o pojemności 600 tonn. Wraz z już uchwalonym niedawno przez parlament projektem dziesięciu łodzi 600 tonnowych, jako części programu obrony wybrzeża czyni razem 21 łodzi z przewagą typu mniejszego.

Druga część programu, która miałaby być urzeczywistniona po zupełnem osiągnięciu pierwszej, przewiduje budowę czterech łodzi najwyższego typu o 2.400 tonnach i trzydziestu łodzi typu średniego o tonnażu około 1.000. Dokoła tego programu w kręgu fachowej francuskiej rozpoczęła się dyskusja na temat wartości większych i mniejszych łodzi. Zwolennicy zwiększania tonnażu przypominają drogę ewolucyjną, jaką przeszły statki wojenne morskie, które ostatnie dochodziły w projektach do niestychanej objętości 50.000 tonn. Dopiero niestychana kosztowność statków oraz przebudowa portów, nie przystosowanych do pomieszczenia tych morskich mamutów w praktyce ograniczyła je do 35.000 tonn. W każdym jednak razie typ torpedowca małego przechodzi do przeszłości — zastępuje go niemal krążownik o szybkości 35 węzłów, odporny na wichry i burze.

Statek podmorski podlega tym samym prawom. Pierwsze łodzie podwodne Francji miały tylko 400 tonn, angielskie były nie wiele większe, amerykańskie miały zaledwie 325 tonn.

Dziś Francja już posiada na morzu łodzie o 2.500 tonnach (dawne podwodne łodzie niemieckie U-139), Anglja typ XI o 2.730 tonnach, Ameryka typ Y 2.050 tonnach. Przeciwnicy nadmiernego zwiększania objętości łodzi podwodnych — podnoszą zasadniczą różnicę statków nad i podmorskich.

Różnica ta polega przedewszystkiem na innym terenie działania i rozmaitości zadań. Zwiększanie statków nadmorskich miało na celu przedewszystkiem osiągnięcie ideału pod względem szybkości, zdolności bojowej i bezpieczeństwa. W ten sposób konstruowano coraz większe jednostki o większych i silniej

szych maszynach, uzbrojone w potężniejsze i bardziej dalekonośne działa, wreszcie noszące na sobie całą konstrukcję skomplikowanych zabezpieczeń przeciw atakom powietrznym i podmorskim. Co do łodzi podwodnej, to przy jej zwiększeniu wzmacnia się wprawdzie jej właściwości bojowe, uzdolniając ją bardziej w ataku, natomiast zmniejsza jej cechy obronne. Im większa będzie łódź tem łatwiejszy będzie stanowiła cel dla pocisków dział, lub uderzeń torpedy. Najważniejszym jednak punktem, wysuwany przez przeciwników wysokiego tonnażu łodzi podwodnych, jest argument ich olbrzymich kosztów i tem samem z góry ograniczenia liczby.

W chwili wojny natomiast liczba ta może odegrać olbrzymią rolę. Zadania łodzi podwodnych, polegające na zablokowaniu portów uniemożliwieniu transportów, wreszcie stworzeniu linii obronnej wybrzeża — mogą być osiągnięte przy wielkiej ich liczbie. Tę zaś można temi samymi środkami materialnymi osiągnąć drogą ograniczenia tonnażu do najbardziej koniecznego minimum.

Cała ta dyskusja jest dla Polski tem bardziej interesująca, że łódź podwodna zgodnie jest uważana jako broń słabszych, broń silna i mogąca równoważyć siły olbrzymów morskich.

Dziś w chwili tworzenia w Polsce INSTYTUTU GAZOWEGO i LIGI OBRONY POWIETRZNEJ państwa — wartoby może po myśleć o jeszcze jednej instytucji — budowy pierwszej łodzi podmorskiej. Niechże będzie choćby o słabym tonnażu. Aby ta pierwsza wreszcie była.

(„P. Z.”)

No we układy

POLSKI Z ROSJĄ SOWIECKĄ

GAZETA „Prager Presse” donosi z Moskwy, że Rząd Polski przedłożył przedstawielielowi sowietów w Warszawie, jako odpowiedź na notyfikację utworzenia związku republik sowieckich, memorandum, w którym Rząd Polski oświadcza gotowość przyjęcia tej notyfikacji do wiadomości pod następującymi warunkami: Traktaty i układy zawarte z Rosją sowiecką oraz Ukrainą i Białorusią, przez Polskę pozostaną w mocy; polskie przedstawicielstwa z przywilejami dyplomatycznymi zostaną dopuszczone w Moskwie, Charkowie, Mińsku i Tyflisie; w związku z utworzeniem się związku republik sowieckich pragnie Polska uregulować sprawę repatriacji i opcji obywateli polskich, którzy zamieszkali na obszarze byłej republiki Dalekiego Wschodu i republiki Zakaukaskiej.

Rząd polski żąda ponadto wydania majątku T-wa Rzymsko Katolickiego w Tyflisie rozwiązanego w r. 1921, na rzecz Warszawskiego T-stwa Dobroczynności. W końcu rząd polski co do źródeł naftowych w Baku, w których przed rewolucją zaangażowane były fundusze kasy imienia Mianowskiego, proponuje takie rozwiązanie, że fundusz Mianowskiego otrzyma jako ekwiwalent 4 i pół miliona pudów nafty.

Gdy czytamy te warunki Rządu Polskiego uderza nas przedewszystkiem punkt „o polskich przedstawicielstwach w Moskwie, Charkowie, Mińsku i Tyflisie”. Rząd Polski wybrał te cztery miejscowości, ponieważ mają one pewną cechę odrębności jako stolice „federalnych” republik: Rosji, Ukrainy, Białorusi i Zakaukazja. Ale przyznać musimy, że przy tej okazji mógł Rząd Polski zażądać również dopuszczenia polskiego przedstawicielstwa w najgłówniejszych punktach Rosji Azjatyckiej, a mianowicie we Władywostoku, Irkucku, Tomsku i Taszkencie. O ile Rząd Sowietów zgodzi się na Moskwę, Charków, Mińsk i Tyflis, to jeszcze łatwiej zgodziłby się na te cztery miasta azjatyckie, gdyż mógłby być przekonany, że chodzi tu tylko o stosunki ekonomiczno-handlowe, a nie polityczne. Jeżeli Rząd Polski niewyzyskał w swem me-

morandum okoliczności, któreby umożliwiły nam, ewentualnie ułatwiły, rozwój naszego handlu i przemysłu w Rosji Azjatyckiej, to stwierdzić musimy, że stała się niepowetowana szkoda. Rosja Azj., była już przed wojną ważnym rynkiem dla importu polskich towarów, a po wojnie jej znaczenie jeszcze się powiększyło. Wszystkie narody starają się wszelkimi siłami zabezpieczyć sobie ekonomiczne wpływy na Syberji. W pierwszym rzędzie idą Niemcy, które zorganizowały szereg placówek handlowych i ekspedycji ekonomicznych, dla badania i pozyskania tych terenów. A ze strony polskiej można zauważyć tylko lekkomyślną niedbałość, jeżeli nie karygodną ignorancję, która zaważy kiedyś ciężko na naszych stosunkach z tymi hojnie od przyrody uposażonymi krajami.

W Ameryce

W Ameryce przebija się wielkie zainteresowanie do spraw polskich. Prasa polsko-amerykańska jest w 90 proc. przekonana o narodowych. W społeczeństwie tamtejszem uwidoczniła się duża pęd do pracy kulturalno-światowej.

Wielkie ZASŁUGI o utrzymaniu polskości mają nasi księża. Utrzymanie ducha i tradycji parafjalnych, Podtrzymywanie tradycji narodowych, to przedewszystkiem o tyle sługa duchowieństwa. Praca jego jest w donioślejsza, niż młode pokolenie, wyrosłe w Ameryce, narażone jest na wynarodowienie. Wpływ kultury amerykańskiej na nie jest bardzo silny, a młodzież nasza zbyt jej ulega, dość powiedzieć, iż przeważnie mówi pomiędzy sobą po angielsku.

Niestety duchowieństwo nie posiada tych warunków pracy, jakie posiadać powinno. Często dają się tam słyszeć słowa silnego rozgoryczenia, szczególnie na biskupów, którzy są przeważnie Irlandczykami lub Niemcami. Działalność ks. arcybiskupa Mundeleina w tak silnym środowisku polskim, jakim jest Chicago, wywoływała bardzo liczne głosy krytyki i niezadowolenia. Seminarjum polskie istnieje tylko jedno w Detroit; niestety nie wszyscy klerycy polscy znajdują tam możliwość studjów, gdyż biskupi rozmieszczają ich przeważnie po seminarjach angielskich. Ks. biskup Rhode, JEDYNY BISKUP POLAK, działa w Green Bay, stan Wisconsin GDZIE prawie NIEMA POLAKÓW. Utrudnianie tworzenia nowych parafij, uprawiane systematycznie przez niemieckich biskupów, może wytwarzać podatny nastrój pod propagandę t. zw. kościoła narodowego, szerzonego przez niezależnego biskupa Hodura.

Zauważyć tu należy iż w tym kraju wolno myślnym, gdzie żaden kościół nie jest uznany, duchowieństwo wszystkich zresztą wyznań cieszy się specjalnym szacunkiem i uprzywilejowaniem. W biurach nasamprzód są załatwiani duchowni, na ulicach policjanci od dają im uszanowanie, na kolejach, które są drogie, utrzymują automatycznie połowę niżki. W ten sposób Ameryka jest niejako najbardziej „klerykalnym” krajem.

Materiałnie Polakom miejscowym powodzi się dobrze. Robotnik nasz zarabia dziennie od 5 do 15 dolarów, rzemieślnicy zaś, zwłaszcza budowlańcy, od 15 do 20. O wiele GORZEJ ma się inteligencja, której zarobki wahają się od 150—300 dolarów miesięcznie i to pod warunkiem że umie dobrze po angielsku.

Obecnie w Ameryce daje się odczuwać silny brak robotnika. Fabryki, zwłaszcza metalurgiczne, posiadają wiele zamówień. Niektóre są w ruchu na trzy zmiany. Jednakże tamtejsi robotnicy nie posiadają tych praw, jak u nas. Ośmiogodzinny dzień pracy NIE OBOWIAZUJE; gdziegdzie pracują 12 godzin, a NAJMNIJ po 9. WYDAJNOŚĆ PRACY jest o WIELE WYŻSZA niż u nas. Widać niemal u wszystkich istotny kult pracy.

Kiedy kult taki zapanuje u nas w Polsce? ...
H. W.

Święto następców Piątej Dywizji Syberyjskiej w Kobryniu

WOJEWÓDZTWO POLESKIE

83 pułk piechoty jest spadkobiercą tradycji 2 Syberyjskiego pułku piechoty, który wchodził w skład t. zw. Brygady Syberyjskiej brał wybitny udział w ostatecznym rozgromieniu armii bolszewickiej pod Warszawą.

Dzień 14 sierpnia obrany został jako dzień Święta pułkowego. W dniu tym bowiem pułk stoczył pierwszą walkę na ziemi ojczyznej po powrocie ze Syberji.

Historja V Dywizji Wojsk Polskich na Syberji, z którą ściśle się wiąże historja 83 p. p., jest ogólnie znana; nie będziemy przeto jej powtarzać; przypomnimy tylko, że jeno niewielka liczba żołnierzy Dywizji zdołała przedostać się drogą, niemal DOKOŁA ŚWIATA do Polski. Przybyli w najgorętszej chwili; wróg był pod murami Warszawy. Pospiesznie utworzono z tej garstki kadry dwóch pułków piechoty: 1-go i 2-go Syberyjskiego, uzupełniono ochotnikami i wysłano w pole—na obronę Warszawy.

Zawady, Nowe Miasto, Nasielsk, Prusino wice, Krzynowłogi, Chorzele—oto szlak zwycięskiego pułku, obficie zroszony krwią jego żołnierzy; pułk poniósł straty w zabitych i rannych w wysokości 50 (pięćdziesiąt procent) stanu bojowego. W bitwach tych zginęło wielu oficerów i żołnierzy którzy bawili w r. 1919--1920 w Harbinie i pozostawili tutaj znajomych i szczerych przyjaciół.

Po wojnie nieodrazu znalazł pułk miejsce stałego postoju. Nie było w Polsce miejsce wojski, którą można by nazwać miejscem powstania pułku. Żołnierzy miał pułk z całej Polski, jak długa i szeroka. Początkowo stał pułk na Pomorzu, m. in. w uroczym Kartuzach; tutaj właśnie BISKUP POŁOWY KS. Gall podczas pasterskiej wizytacji uczynił obietnicę, że ofiaruje pułkowi sztandar, chcąc w ten sposób NAPRAWIĆ KRZYWDĘ jaka się pułkowi działa, gdyż podczas, gdy społeczeństwa poszczególnych miast i powiatów Polski ofiarowywały sztandary swoim pułkom, 2-gim pułkiem Syberyjskim nie miał kto się opiekować.

Czcigodny nasz Pasterz słowa dotrzymał i tego roku w dniu 14 sierpnia odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru, który jest b. bogato artystycznie wykonany i nosi imię ofiarodawcy, wyryte pod orłem, oraz GODŁA SYBERYJSKIE wyhaftowane w rogach lewej strony płachty. Godła te po wieczyste czasy przypominać będą tułactwo, wygnania i męki naszych ojców na SYBERJI.

Jako przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej przybył z Wilna Inspektor armii gen. dyw. Rydz-Smigły. Czcigodny fundator sztandaru, ks. b. Gall, z powodów oń niego niezależnych przybyć nie mógł przystąpił natomiast swego przedstawiciela ks. dziekana Burzyńskiego.

O godz. 10-ej rano odbyła się msza polowa na rynku w m. Kobryniu, po której ks. Burzyński poświęcił sztandar i odbyła się z kolei ceremonia wbijania gwoździ. Następnie gen. Rydz-Smigły wręczył kłęczącemu d-cy pułku, mjr. Werobejowi, sztandar, który po złożeniu ślubowania wierności odebrał po częt chorągwiany. Uroczystość zakończyła się defiladą pułku.

Vacakis Brothers

Head Office: Dairen
Branch Office: Seoul

Importers of Hardware,
Window Glass, Watches,
Musical Instruments,
Wines, Spirits, etc.

Exporters of Korean
Tobacco Leaf & Hides

Uniwersytet Wileński

IM. KRÓLA TEFANA BATOREGO.

UNIVERSITAS VILNENSIS BATOREANA.

(założony w r. 1579)

Świetny uniwersytet wileński po wypadku powstania listopadowego w r. 1831, został zamknięty — zbiory zaś, biblioteka etc., były przeniesione do Kijowa, do rosyjskiej wszechszkoły. Władzimy...

Spółeczeństwo polskie od tego czasu z utęsknieniem spoglądało na opustoszałe mury akademickie, stanowiące dokoła kościoła Ś-go Jana, gdyby miasteczko całe i zajmujące czworobok pomiędzy ulicami Ś-to Jańską, Zamkową, Skopówką i Biskupią (obecnie uniwersytecką). Skoro tylko państwowość polska jedną stopą w grodzie Gedymina stała się jedną, z pierwszych czynności jej było wskrzeszenie tego uniwersytetu.

Uniwersytet wileński powstał na nowo, bo powstać musiał, — jest polskim i innym być nie może. Że w restytucji tej uczelni nie było nic sztucznego, świadczył najdobitniej szybki jej rozwój, pomimo warunków jak najmniej sprzyjających. Dziś po 4 prawie latach, uniwersytet polski w Wilnie stwierdza także, że jest naprawdą instytucją narodową polską, przyczyniającą się do szerzenia i utrwalania zasad narodowych w społeczeństwie, ale jednocześnie pozbawionym jest wszelkich tych cech politycznych, któreby mu w najmniejszym stopniu czyniły ujmę, jako przybytkowi czystej i niezależnej nauki.

W roku 1920, uniwersytet Stefana Batorego miał chwilę przerwy. Ewakuowany przed najęciem bolszewików w lipcu powrócił i rozpoczął na nowo swą działalność dopiero po zajęciu Wileńszczyzny przez gen. Żeligowskiego. Rana ta jednak została zablizniona i od tej pory Universitas Batoreana pracuje bez przerwy, pracuje intensywnie i rozwija się coraz lepiej.

W obecnej chwili jest tam 6 wydziałów a mianowicie: humanistyczny, teologiczny, prawa i nauk społecznych, matematyczno-przyrodniczy, lekarski i sztuk pięknych.

Wydziały poszczególne liczyły profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i zastępców: humanistyczny 14, teologiczny 5, prawa i nauk społecznych 12, matem-przyrodn. 18, lekarski 20 i sztuk pięknych 11. Ostatni ten wydział posiadał nadto dwóch kierowników: działu introligatorskiego i drukarskiego oraz fotograficznego.

Wydział sztuk pięknych posiada coraz lepiej rozwijający się dział architektury, stanowiący odrębną całość i kształcący skończonych architektów, NA RÓWNI z POLITECHNIKAMI WARSZAWSKĄ I LWOWSKĄ.

Wszystkich słuchaczy w roku 1922/23 było 1413 — słuchaczek 789, — razem 2202.

Najliczniej uczęszczany był wydział lekarski (551) dalej prawa i n. sp. (530) humanistyczny (527) sztuk pięknych (125) i wreszcie teologiczny (68).

Wolnych słuchaczy było 361 — słuchaczek zaś 344, razem 705. —

Pod względem narodowości, słuchaczy i słuchaczek zapisało się: do narod. polskiej 1777 (8.%), do żydowskiej 317 (14,5%), do białoruskiej 48 (22%), do rosyjskiej 24 (1,1%),

do litewskiej 14 (3,6%), do tatarskiej 10 (0,4%), do karaimejskiej 5, do niemieckiej 4 i do francuskiej 1.

Pod względem podziału wyznaniowego, było katolików 1617 (73,5 prc.), izraelitów 423 (19,2 prc.), prawosławnych i starowierów 84 (3,8 prc.), ewangelików 35 (1,5 prc.), mahoetan 13 (0,5 prc.), karaimów 8, i bezwyznaniowych 22 (1 prc.).

Z zestawienia obu tych rubryk wynika, że żydów jest 423 właściwie, czyli 19,2 prc. bo zapis narodowościowy w ilości 317 świadczy tylko, że 106 żydów i żydówek ukryło się pod nazwą innej narodowości. Być może, że i w rubryce „bezwyznaniowi”, jest ich pewna ilość; w każdym razie różnica już ta będzie niewielka.

W stosunku do ogółu mieszkańców, ilość żydów na uniwersytecie wileńskim jest mniejsza znacznie. Tłumaczy się to opornym jeszcze zawsze stanowiskiem żydów kresowych wobec kultury i języka polskiego. Uczęszczają oni przeważnie do GIMNAZJÓW ROSYJSKICH i t. zw. białoruskich — do uniwersytetu więc polskiego trudniej im jest wejść.

Młodzież akademicka usposobiona jest bardzo narodowo. Jednym z dowodów tego mamy w organizacji odrębnej polskiej bratniej pomocy z wydzieleniem żydów w taką organizację żydowską. Młodzież (również jak i ogół profesorski) opowiedziała się za wprowadzeniem procentowego ograniczenia żydów.

Z Polski

PISMO Prezydenta Rzeczypospolitej do Cesarza Japonji. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następujący telegram do J. C. M. Yoshihito, cesarza Japonji:

„Głęboko przejęty straszną katastrofą, proszę Waszą Cesarską Mość przyjąć taskę wie odemnie osobiście i od narodu polskiego najszczersze wyrazy współczucia i najgłębszej sympatji...“

(Podpis) (—) Wojciechowski

AKCYA pomocy dla Japonji Warszawa, 10. 9 Akcja niesienia doraźnej pomocy ofiarom katastrofy w Japonji zaczyna się w Polsce ożywiać. Na ręce posła japońskiego czynią wpływ pierwsze składki na rzecz bezdomnej i głodującej ludności. Powstał również komitet wśród studentów i starszego społeczeństwa celem zorganizowania akcji pomocy. Ma być zorganizowana specjalna zbiórka pod hasłem: Dzieci polskie dzieciom japońskim. Polski Czerwony Krzyż, towarzystwo polsko-japońskie, stowarzyszenie lekarzy polskich i zjednoczenie polskich stowarzyszeń powołało do życia komitet pomocy ofiarom katastrofy w Japonji i ogłosiło odezwę wzywającą do spełnienia obowiązku humanitarnego wobec nawiedzanej klęską ludności.

DZIECI polskie dzieciom japońskim

Na drugi dzień po zorganizowaniu się Komitetu: „Dzieci Polskie, Dzieciom Japonji“

skim“ wpłynęły do V-go Oddziału Banku Kredytowego, Nowy-Świat 54, następujące ofiary:

P. Paulina Frisz Mk. 1.000.000 (jeden milion), pp. Leńniewski i Budkiewicz 200.000, Sofja Richterówna 250.000, Oddział Banku Kredytowego 25.000.000 mk., pp. Józefowstwo Troetzerowie 1000.000 mk.

JAPONSKA wizyta Warszawa 21. »Rzeczpospolita, donosi: Wkrótce zawita do Warszawy prezes Izby Handlowej w Tokio p. Funajama, który przyjeżdża do Polski w celu badania jej położenia gospodarczego i zaznajomienia się z tutejszemi siłami handlowymi.

NOWA karta w dziejach polsko-lewantyńskiego handlu Lwów, 27.8 Towarzystwo handlowe »General Import Marchand“ z siedzibą w Aleksandrji (Egipt), zwróciło się do zarządu Targów Wschodnich z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków handlowych z przemysłem polskim. Równocześnie filja Konstantynopolitańska towarzystwa »Maison Suisse“ zawiadamia o przyjeździe swego reprezentanta na otwarcie Targów Wschodnich celem zapoznania się z rynkiem polskim. Towarzystwo to interesuje się specjalnie eksportem polskiego przemysłu włókienniczego i zapewnia o wielkich możliwościach zbytu tekstylnych towarów polskich na rynku tureckim. W ten sposób, na Targach Wschodnich przemysł polski znajdzie okazję do nawiązania stosunków handlowych między Polską a Dalekim Wschodem i zapoczątkowanie nowej karty w dziejach polsko-lewantyńskiego handlu.

HANDEL POLSKI Z EGIPTEM. Lwów, 23.8. (Pat.) Towarzystwo handlowe »General Import Marchand“ z siedzibą w Aleksandrji w Egipcie zwróciło się do zarządu Targów Wschodnich z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków handlowych z przemysłem polskim. Towarzystwo powyższe zaopatrzy Egipt w artykuły sportowe, brzytwy, perfumy, cukier, mleko, wódki i likiery, wody mineralne, napoje bezalkoholowe, szkło naczynia kuchenne, maszyny do prania, ceramikę, maszyny do pisania, przybory elektryczne i t.d.

NOWI MINISTROWIE. Minister Skarbu p. Władysław Kucharski, ur. w r. 1884 w Krakowie, ukończył Politechnikę we Lwowie. Stale mieszka w Krakowie, jako inżynier i przemysłowiec. W rządzie większości polskiej dnia 28 maja 1923 r. został Ministrem Przemysłu i Handlu, a obecnie przeszedł na stanowisko Ministra Skarbu.

Minister Przemysłu i Handlu p. Marian Szydtowski, ur. w r. 1884 w Jarosławiu, ukończył Akademię Górniczą w Leoben. Zajmował do chwili mianowania stanowisko na czelnego dyrektora T-wa dla przedsiębiorstw górniczych Tepege w Warszawie, był wiceprezesem Państwowej Rady Naftowej i Krajowego Towarzystwa Naftowego, współredaktorem »Przeglądu Naftowego“

Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Stefan Smólski, ur. w r. 1879 ukończył Wydział Matematyczny w Kijowie i prawny w Odessie. Z zawodu jest adwokatem. Po wybuchu rewolucji jako prezas Związku Wojskowych Polaków w Okręgu Kijowskim był organizatorem wojsk polskich. Wszedł w skład Senatu jako członek Chrześcijańskiej Demokracji.

ZWROT POLSKIEGO MIENIA. Warszawa, 13.9. Warszawska ekspozytura komisji

reewakuacyjnej odebrała transport obejmujący mienie polskiego Towarzystwa Opieki nad zabytkami (cenne kolekcje i biblioteka) wywiezione podczas wojny do Rosji. Akta i mienie przedstawiciela polskiego w Moskwie (legacja Lednickiego). Część fabryki Tow. Akc. „Bola”. Sp. Akcyjnej „Gerata” i Tow. Świętojerskich Zakładów pod firmą „Goetlich Geyer i Herbst”, Tow. Akc. Rohn, Zieliński Sp. Reewakuowane mienie ma być oddane właścicielom.

OFICER — zakonnikiem. Niezwykłą drogę życia obrał sobie por. 43 p. strz. kres. Adam Adamek, przechodząc ze służby czynnej do rezerwy: poświęcił się służbie Chrystusa i miłości bliźniego, zakładając Zgromadzenie Zakonne Braci Lurdystów w Sosnowcu, mające na celu wychowywanie bezdomnej młodzieży i opiekę nad więźniami.

Po ceremonii obłóczyn, która w dniu Nowego Roku (1923) odbyła się w kościele parafialnym w Sosnowcu, por. Adamek przybrał imię brata Augustyna Bronistawa i objął kierownictwo Zakładu Wychowawczego dla opuszczonych chłopców, opiekującego się około 50ciu sierotami.

ARCYBISKUP Metropolita Lwowski D. 27 sierpnia, otrzymał ks. biskup Twardowski z rzymskiej Kongregacji Konsystorskiej urzędową wiadomość o nominacji na godność lwowskiego arcybiskupa-metropolity. Ks. arcybiskup Twardowski jest pierwszym na stanowisku arcybiskupa lwowskiego **LWOWIA NINEM**. Urodził się we Lwowie w r. 1864 i ukończył tu studia uniwersyteckie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1880 wyjechał ks. Twardowski na studia do Rzymu gdzie otrzymał stopień dr. praw kanonicznych. W r. 1903 objął w Tarnopolu probostwo, gdzie dał się poznać nie tylko jako gorliwy kapłan, ale jako wielki patriota i działacz narodowy. Za jego rządów w parafii tarnopolskiej stanął przepiękny kościół, przez co w mieście, pozbawionem przez 120 lat kościoła wzmógł się silnie ruch religijny i narodowy. Za rządów ks. Twardowskiego w parafii tarnopolskiej stanęły trzy kościoły w Petrykowie, Hłuboczku Wielkim i Dotzance.

Obecnie objął rządy w archidiecezji jako godny następca ś. p. arcybiskupa Bilczewskiego.

NAPAD na Polską Delegację repatriacyjną. Jako charakterystyka warunków, w jakich znajduje się ekspozytura syberyjska polskiej delegacji repatriacyjnej w Nowoni kołajewsku, mogą służyć dwa wypadki, jakie ostatnio tam się wydarzyły. Oto w nocy 18. lipca na ekspozyturę dokonano napadu, bandyckiego. Bandyty, związawszy wartownika, obrabowali całkowicie skład ekspozytury. Policja niechętnie pomaga w poszukiwaniu złoczyńców, których też dotąd nie wykryto. W tydzień po tym wypadku powtórnie miało miejsce włamanie do lokalu ekspozytury, przyczem udało się schwycić złoczyńcę na gorącym uczynku. Był nim mieszkaniec do mu noclegowego, który to zakład wbrew protestom strony polskiej umieszczony został w gmachu delegacji.

WIELKA stacja radjotelegraficzna w Warszawie. Odbyło się uroczyste przekazanie władzom państwowym, wielkiej stacji radjotelegraficznej polskiej, której wieże dominują już nad okolicami Warszawy.

Pierwszą depezę wysłał minister Szeptycki do amerykańskiego ministra marynarki wojennej, który wielce się przyczynił do zbudowania wielkiej stacji radjotelegraficznej w Polsce.

MOGIŁA Nieznanego Żołnierza W „Siewbie” miesięczniku młodzieży piastowej czy tamy następującą odezwę: Zakrzętnijmy się w nadchodzącą rocznicę Cudu nad Wisłą około urzędzenia obchodów uroczystych dla uczczenia poległych naszych braci.

W tym celu 1) należy zbadać okolicę, by odnaleźć wszystkie mogiły, znajdujące się przy liniach kolejowych, szosach, drogach wiejskich i pobożowiskach

2) Mogiły te przyozdobić, zasadzić kwiaty postawić lub poręperować krzyże i ogrodzenia oraz oświeżyć napisy albo położyć nowe lub w braku dokładnych wiadomości o poległych przybić tabliczkę z napisami: „Mogiła poległych za Polskę”.

3) W rodzinnej wsi wystawić pomnik i wypisać na nim wszystkie nazwiska poległych żołnierzy, pochodzących z tej wsi. Można też zrobić to dla całej parafii lub gminy.

4) W dzień Matki Boskiej Zielnej lub w najbliższą niedzielę urządzić: a) nabożeństwo żałobne lub uroczyste i radosne z uzyskania Wolności b) defiladę straży ogniowej strzelca, skautów, szkół ludowych i koła młodzieży, c) odsłonięcie i poświęcenie pomnika, krzyża lub tablicy pamiątkowej, d) wieczornicę ze słowem wstępnym, deklamacją chorem i teatrykiem, e) zbiórki lub kwiatek na dochód komitetu obchodu i jego prac, f) wysłać depezę do Marszałka Sejmu z prośbą o uchwalenie zbudowania Mogiły Nieznanego Żołnierza w stolicy kraju Warszawie.

KSIEGARNIA SW. WOJCIECHA

Na dwóch krańcach Polski, we Lwowie i w Poznaniu, istnieją dwie wielkie placówki księgarsko wydawnicze, które nie są ani własnością prywatną, ani spółkową, ani akcyjną, lecz fundacjami narodowymi, instytucjami społecznymi w pełnym znaczeniu tego słowa. We Lwowie **OSSOLINEUM**, w Poznaniu **KSIEGARNIA ŚW. WOJCIECHA**,

Przez czas ucisku pruskiego charakter narodowo-społeczny Księgarni Św. Wojciecha musiał być utajony pod pozorami spółki, której nominalnymi właścicielami byli obok Prymasa Polski, dwa inni duchowni. Od samego jednak założenia w r. 1902 z inicjatywy ks. arc. Stablewskiego, a pod kierunkiem ks. Patrona Wawrzyniaka, Księgarnia św. Wojciecha miała być i była instytucją społeczną, które dochody szły albo na dalszy jej rozwój, albo na cele charytatywne, kulturalne i narodowe dzielnicy wielkopolskiej. Obecnie ten charakter społeczny został ująwniony również statutowo, a instytucja początkowo ściśle wielkopolska, przeistoczyła się w wielką księgarnię, sięgającą swymi placówkami poza Warszawę na wschód, gdzie w Wilnie i Lublinie otworzyła oddziały urzędowe i uposażone tak, że nie powstydziliby ich się stolica.

Główną dziedziną działalności wydawniczej Księgarni Św. Wojciecha są wydawnictwa

treści religijnej, beletrystyka oraz książki dla młodzieży i dzieci. W dziale książek szkolnych, poza kilkoma, zwraca się zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, wydaniem podręcznikami dla szkół powszechnych. Księgarnia św. Wojciecha wydaje stałe i dąży do zgrupowania w swym wydawnictwie możliwie największej ilości podręczników do nauki religii dla wszelkich szczebli od początkowych, aż do uniwersytetów

Z e S w i a t a

ZAINTERESOWANIE Papieża sprawami wychodźstwa Gdańsk, 4.9. Przedstawiciel „Dziennika Gdańskiego” podczas pobytu w Rzymie omawiał z kard. sekretarzem stanu Gasparri szereg spraw gdańskich, m. in. sprawę emigracji przez port gdański. Gasparri zaznaczył, że Papież żywo interesuje się tą kwestią. Emigracja wogóle, a wschodnia w szczególności interesuje Papieża od pewnego czasu, gdyż nosi się on z zamiarem powrotu do życia takiej organizacji wychodźstwa chrześcijańskiego, jaka stworzona została dla innych wyznań.

ZJAZD masonerii w Genewie. Dzienniki zagraniczne doniosły, że bezpośrednio przed sesją Rady Ligi Narodów odbędzie się doroczny zjazd delegatów lodzi masońskich. Na czas tego zjazdu będzie już obecny w Genewie b. min. Chodźko, którego wyjazd do Genewy na komendę dzienniki lewicowe reklamowały kładąc nacisk na jego udział w komisji sanitarnej Ligi Narodów. W roku ubiegłym w czasie takiego zjazdu był w Genewie obecny, oprócz oczywiście p. Askenazego, prof. Mikułowski Pomorski, minister oświaty. Pretekst jego podróży również był mocno reklamowany.

ROZUMNE postanowienie czeskie „Czeskie Słowo” donosi, że radzie ministrów będzie przedłożony projekt ustawy, dotyczący wzajemnego **ZNIESIENIA WIZ PASZPORTO WYCH** w komunikacji między Francją a Czechosłowacją.

ZAWIESZENIE pisma i wydalenie redaktora Kowno, 12.9. Zawieszony został polski tygodnik w Kownie — „Strzecha Rodzinna”. Redaktor zaś p. Antoni Śmielewski, były poseł na Sejm kowieński, wysiedlony został z granic Litwy.

ŚLADEM pruskich kulturtregerów. Kowno, 12.9. Minister Krupowicz wstrzymał komasację gruntów włościańskich, by wszystkie siły miernicze zjednoczyć przy parcelacji dóbr polski. Powinny wspólnie zawiesić zawieranie długich gospodarczych z polskimi właścicielami i że polski kuponie kultury rolnej, jest przedinwazją wyłączenia tyrolskiego zorganogudyski p. Komara i Odezuwają to mają być skonfiskowane z powodu niewiedzy, że nielojalności ich właścicieli w stosunku do państwa litewskiego.

WŁOŚCIANIE litewscy przeciw niszczeniu lasów. W artykule p. t. „Polityka chwiejna” p. Kłausietis, pisze w „Lietuwos Zinios” co następuje: „Lud głęboko się zmartwił, gdy się dowiedział, że na pokrycie rozchodów rząd przeznaczył 17.000 hk. lasów na sumę 46 milionów lit, z których na 22 miliony wycięć się ma ponad normę. Lud się burzy z powodu tego niestęchanego nieszczęścia. Włościanie prawie ze łzami się skarżą, że budulca doku

na, dachy się walą, a nowych
pięć się niema z czego, bo lasy nasze wyci-
potały i spekulanci. Włóścianie
na... do ruiny, to też buntują się
z, a kto wie, czy buntowanie się to, nie wy-
ła rewolucji? Ze wszystkich firm trzebią-
cych lasy, najbardziej jest wejług autora
czynna spółka akcyjna „Drzewo” ks. Wojto-
sa i „Export-Import”.

pow. MCY w Rosji sowieckiej. Jak podaje
zamianka prasa rosyjska, w Rosji sow. da-
je się wszędzie zauważyć znaczne wzmoczenie
wpływów niemieckich. Armia czerwona i
czerwona flota technicznie znajdują się w zu-
pełnej zależności od Niemiec, skąd otrzymu-
ją wszystko najkonieczniejsze. We wszystkich
oddziałach technicznych najwybitniejsze sta-
nowiska zajęte są przez Niemców.

Jednocześnie w kołach zainteresowanych
żywo debatowaną jest sprawa zbliżenia sow.-
japońsko-niemieckiego. Poseł niemiecki w Mo-
skwie jest gorącym stronnikiem jej idei i je-
go propaganda spotyka sym-
patyczne przyjęcie od władz sow. W razie
ureczywistnienia tej kombinacji, Rosja sow.
ma dać surowce i siłę ludzką. Niemcy siły
techniczne dla fabryk i armji, Japonja —
flotę.

Możliwość urzeczywistnienia tej
kombinacji budzi szczególne zaniepokojenie
w państwach bałtyckich, gdyż podobny plan
przewiduje bezwzględnie owdzielenie państwa
mi bałtyckimi przez Rosję sow. i przez
Niemcy. Szczególnie niepokoi się Estonja
gdyż należące do niej wyspy w zatoce Rys-
kiej są najlepszą bazą dla znacznych sił mor-
skich na morzu Bałtyckim i tam jedynie me-
gą Niemcy myśleć o odbudowie swej floty.

W Piotrogrodzie i Moskwie zamieszkuje
wielu oficerów niemieckiego sztabu generalne-
go, częstokroć pod przybranymi nazwiskami
rosyjskimi i z rosyjskimi paszportami.

W lipcu powstał w Moskwie wszechrosyjski
Związek kulturalny niemiecki, którego za-
daniem jest utrzymanie i popieranie kultury
niemieckiej wśród Niemców w Rosji. W pla-
nie jest zakładanie filij Związku we wszyst-
kich kolonjach niemieckich w Rosji. Głównym
celem jest zakładanie i popieranie szko-
lnictwa niemieckiego i wydawanie podręcz-
ników szkolnych w języku niemieckim do
czego już przestąpiono. Z końcem roku bieżą-
cego Związek wydaje wielki kalendarz nie-
miecki na r. 1924. W planie jest również
założenie dziennika niemieckiego w Rosji
któryby w przeciwnieństwie do wydawnictw
niemieckich, jak „Die Arbeit”, „Mos-
karski Zeitung”, „Unsere Wirtschaft und
Wissenschaften”, „Der Landmann”
i „Der Arbeiter” (Tyflis) służył
dla Niemców w Rosji bez

Wydział sztuk piania partyjne.
Wielu rozwijający również kursy dla kształ-
tujących odrębną katedrę nauczycieli niemiec-
kich architektów istniejący w Moskwie nie-
miecki Instytut pedagogiczny będzie rozszer-
zony i prawdopodobnie przeniesiony do Sara-
jewa. Donosi o tem „Rigaische Rundschau”.

BISKUP katolicki w Finlandji. Biskupem
katolickim w Finlandji został mianowany
prałat Henryk Burku z pochodzenia Holen-
der.

Proboszczem parafji katolickiej w Helsin-
gforzce był ks. Tu..... były proboszcz w
Werchnieuđińsku (Zabajkalska Prowincja)
a prałatem Ksiądz Jacobsohn (z pochodze-
nia Norweg.)

GRÓB DZWIĘKI próbowali odsłonić
wspaniały, pod wezwaniem św. Jana Ewange-
listy, w Efezie przez cesarza Justyniana (482
—535) postawiony kościół. Kierownik robót
ekskawacyjnych dr. Sotiriu daje w swoim
sprawozdaniu do roczników nowogreckich
następujące szczegóły: Łatwo daje się
rozpoznać, że ta 120 metrów szeroka kated-
ra pokrewna jest w budowie kościołowi św.
Marka w Wencji; budowana tak samo w krzyż
ma również pięć kopuł. Środek budynku, na
który zużyto materiał z bliskiej świątyni Dja-
ny, posiadał wielkie mauzoleum tak zwany
grób Jana Ewangielisty. Pełno na ścianach
jest napisów z pogańskich czasów rzymskich
i późniejszych pielgrzymów aż do 14 stulecia
Mnóstwo też mozaik, fresków i t. d. Jak śla-
dy wskazują, kościół zniszczył raz wielki
pożar.

MIEJSCOWE

IMIENINY Ks. Biskupa Karola Sliwow-
skiego. Dzień Patrona naszego Dostojnego Pa-
sterza przypadł w niedzielę d. 4. październi-
ka. Ksiądz Biskup przyjął powinszowania od
licznie zgromadzonej młodzieży szkół polskich
i rosyjskich, oraz od przedstawicieli tutejszej
kolonji. W kościele odprawioną została uro-
czysta Pontyfikalna Summa.

UTWORZENIE nowych diecezji katolic-
kich w Azji. Według planu „Congregatio de
propaganda fide” mają być utworzone nowe
biskupstwa katolickie w Syberji i Turkiesta-
nie. Oprócz diecezji w Wladywostockiej, do któ-
rej należą prowincje Przymorska, Amurska,
Sachalińska i Kamczacka, będą utworzone w
przyszłości nowe biskupstwa w Irkucku,
Tomsku, Omsku i Taszkencie. Granice tych
diecezji będą odpowiadać mniej więcej grani-
com teraźniejszych dekanatów.

GIMNAZJUM im. H. Sienkiewicza. Rada
Opiekuńcza wzywa rodziców i opiekunów dzie-
ci, aby uregulowali swoje długi z tytułu op-
łaty za naukę za rok 1921/22 w ciągu miesia-
ca listopada, ponieważ Rada Opiekuńcza wy-
dała pisemne zobowiązanie przedsiębiorcy,
który wykonywał roboty około kanalizacji i
wodociągów, że należność za roboty będzie
wniesiona w grudniu.

SEMINARIUM Duchowne. Rektorem tutej-
szego Seminarjum Rzymsko Katolickiego zo-
stał mianowany O. Maurycy Kluge misjonarz.
O. Kluge pochodzi z Górnego Ślązka i wada
zupełnie dobrze językiem polskim Pracował
długie lata na Misjach Katolickich w prowincji
Shansi w Środkowych Chinach, a w roku
ubiegłym był rektorem zamkniętego obecnie
Seminarjum Duchownego we Wladywostoku.

KONIEC nawigacji na rzece Sungari. D. 3.
listopada wszystkie prawie statki z dolnego
i z górnego biegu rzeki Sungari stanęły na
leża zimowe na przystaniach, w bliskości Har-
binu lub Fudziadziana.

PIERWSZY wielki śnieg spadł w Harbinie
d. 6. listopada. Następnego dnia tj. d. 7. lis-
topada wynosiła grubość warstwy śniegowej
przeszło 20 centymetrów.

TWO **BADANIA MANDŻURJI**. D. 4. paź-
dziernika odbyło się w lokalu Giełdy (ul.
Chińska Nr. 9.) zebranie T-wa Badania Man-
dzurji. Przewodniczącym wybrany został p.
Li Shao Gen, urzędnik dyplomatyczny w kan-
celarji Giryńskiej Prowincji. Na zebraniu wrę-

czono zostały nagrody przysądzone na Jubi-
leuszowej Wystawie w lecie b.r. Sprawozda-
nie z tej Wystawy znajduje się dotychczas w
tece redakcyjnej, niezużytkowane w Tygodni-
ku Polskim z powodu braku miejsca. Między
innymi należy zaznaczyć, że znany przemy-
ślowiec p. Władysław Kowalski otrzymał
wielki złoty medal za wzorowe urządzenie
koncesji leśnych.

Otwarcie Muzeum Towarzystwa nastąpi w
niedzielę d. 11. listopada b.r. w gmachu Mos-
kiewskich Hal Handlowych (Chorwatowski
Prospekt) w oddziale Nr. 11.

LISTY do odebrania w Kancelarji Parafii
alnej: Od Antoniny Karolczuk ze wsi Ton-
kiele poczta Drohiczyn (Podlasie) do p. Fran-
ciszka Kupy w Harbinie.

KURS giełdy w Harbinie d. 8. listopada
1923 r. Dollar amerykański równa się 2,05.12
jen japońskich. Jena japońska równa się 48,
75 centów amerykańskich, albo 720 rb. roma-
now. drobna, albo 840 rb. rom. wielkich, albo
20.10 rb. kereńskich I. sort, albo 5000 rb. ker.
II sort, albo 11, 70. Sjańon' ów, albo 117 Di-
ao Giryńskich, albo 116 Diao. Cicikarskich,
albo 8,31 franków francuskich. Tał (łan)
1, 43, 2 jeny. Funt szterlingów 9, 16, 46 je-
ny. Czerwiec 11,50 jeny Dollar mieksykański
1, 00. 1 jeny. Rubel srebrny 0, 88 jen.
Drobne srebro rosyjskie 2, 84 rubli za jeny.
Srebro chemicznie czyste 0,16 jen za 1 złot-
nik. Złota dziesięcio-rublowka 12 jen (wiek-
szymi partjami 12, 60 jen). Złoto chemicznie
czyste 5, 63 jen za 1 za'otnik.

KALENDARZYK KOSCIELNY

11. Niedz. XXV po Św. Marian Menna. Wo-
tywa o 9 i pół. Summa o 11-ej. Na przy-
stani w gmachu szkoły Sungaryjskiej
będzie celebrować o godz. 9-ej. Najdost-
nasz Pasterz Ks. Biskup. Nieszpory o g.
5-ej.
12. P. Marcin I P. M. o g. 6ej rozpocznie
się CZTERDZIESTO-GODZINNE nabo-
żeństwo, które ma trwać przez dni trzy.
Codziennie wystawienie Przen. Sakr. będzie
się rozpoczynało o g. 6-ej z rana, a koń-
czyło o godz. 7 wieczorem.
13. Wt. Stanisław Kostka,
14. Sr. Ś. Józefat. Wiecz. po g. 7-ej zakoń-
czenie Czterdziesto-godzinnego Nabożeń-
stwa.
15. Cz. Gertruda. Msza parafialna ostatnia
o godz. 8 ej Msza Księdza Biskupa o g.
9-ej. Modły wiecz. o 5-ej, Godzina Św.
16. P. Edmund. Nab. poranne jak we czwar-
tek modły wieczorne o 5-ej.
17. Sob. Grzegorz Cudotw. Nab. jak w pią-
tek.
18. Niedz. XXVI po Św. Założenie bazyliki
Ś. Piotra i Pawła. Wotywa o 9 i pół.
Adoracja Przen. Sakr. o 10 ej. Kazanie
Polskie o 11-ej. Summa potem i kazanie
rosyjskie.

NAKLAD 1100 EGZEMPLARZY.

Printed on the „Harbin Daily News”
press.